

dk. Waldemar Rozynkowski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID 0000-0003-2332-3497

Prymas Stefan Wyszyński w klasztorze kapucynów w Rywałdzie – czas uwięzienia, czas duchowych zmagani

Wstęp

Klasztor kapucynów w Rywałdzie, położony w granicach diecezji chełmińskiej (obecnie diecezja toruńska), wpisał się w bardzo trudny dla prymasa Stefana Wyszyńskiego czas, mianowicie okres jego uwięzienia¹. Krótko po północy 26 września 1953 roku prymas został wywieziony ze swojej siedziby w Warszawie i we wczesnych godzinach porannych znalazł się w położonej pod Grudziądzem niewielkiej miejscowości Rywałd. W *Zapiskach więziennych* prymasa czytamy tak:

Wjechaliśmy w puste podwórze gospodarcze klasztoru Ojców Kapucynów. Dość długo czekałem w wozie, zanim „pan w ceracie” zaprosił mnie do wnętrza brzydkiego budynku. Wprowadzono mnie do pokoju na pierwszym piętrze. Oświadczono mi, że to jest miejsce mego pobytu, że nie należy wyglądać oknem².

- 1 Temat uwięzienia prymasa w Rywałdzie podejmowałem już we wcześniejszych tekstach, zob.: W. Polak, W. Rozynkowski, *Z dziejów Sanktuarium Matki Bożej Rywałdzkiej*, Rywałd Królewski 2009, s. 28-37; W. Rozynkowski, *Pobyty Prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego w granicach obecnej diecezji toruńskiej*, „Teologia i Człowiek” 2010, nr 16, s. 182-185; W. Konopka, W. Rozynkowski, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016, s. 77-82; a szczególnie w: W. Rozynkowski, *Uwięzienie prymasa Stefana Wyszyńskiego w klasztorze kapucynów w Rywałdzie w świetle kroniki klasztornej*, „Rocznik Grudziądzki” 2020, t. 28, s. 237-241; tenże, *Uwięzienie prymasa Stefana Wyszyńskiego w klasztorze kapucynów w Rywałdzie*, w: *Prymas i Papież. Studia poświęcone prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i papieżowi Janowi Pawłowi II*, red. M. Białkowski, W. Rozynkowski, Toruń 2021, s. 75-85.
- 2 S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006, s. 11.

Prymas nie przebywał w tym miejscu długo, tylko siedemnaście dni. Wieczorem 12 października został przewieziony do pobernardyńskiego klasztoru w Stoczku. Jednak ze względu na to, że Rywałd był pierwszym miejscem uwięzienia prymasa nabiera on w jego biografii wyjątkowo ważnego znaczenia³.

Czas uwięzienia

Prymas uczynił w *Zapiskach więziennych* opis celi zakonnej, w której się znalazł:

Pokój, do którego byłem wprowadzony, robi wrażenie mieszkania świeżo i pospiesznie opuszczonego. Łóżko nie jest zasłane, pozostawione osobiste rzeczy przez zakonnik, który tu mieszkał. Wśród tych rzeczy – walizka na wpół otwarta, z której wygląda najnowszy zeszyt pisma „Kuźnica Kapłańska”, z zaadresowaną imiennie obwolutą. Wszystkie meble są w stanie ruiny: biurko „trzyma się ściany”, podobnie szafka nocna, miednica z nie wylaną wodą, w szafie osobista bielizna i ubranie. Na podłodze sterta książek przykryta papierem. Podłoga brudna, po kątach pełno „kotów”. Wygląd typowej celi zakonnej, gdzie gospodarzy człowiek zajęty ważniejszymi sprawami. Z pokoju wychodzą dwa okna na podwórze gospodarcze, na którym kręcą się kury, kaczki i indyki. Obora na pół uchylona, z krowami. Zresztą pusto, nie ma żywej duszy. Na korytarzu kręcą się młodzi ludzie w ubraniach cywilnych⁴.

Te pierwsze dni uwięzienia prymasa Wyszyńskiego, spędzone właśnie w Rywałdzie, były dla niego niezwykle trudne. Podczas lektury *Zapisków więziennych* szybko zauważamy, że Prymas Tysiąclecia analizował różne wydarzenia ze swojego życia: wracał myślami do domu rodzinnego, okresu seminaryjnego, święceń kapłańskich, czasu wojny, a przede wszystkim zatrzymywał się na ostatnich prymasowskich latach. Podsumowywał w ten sposób swoje dotychczasowe życie, może czynił coś w rodzaju rachunku sumienia, ale przede wszystkim dostrzegał różne ślady obecności Boga w swoim życiu⁵.

3 Do uwięzienia prymasa w Rywałdzie znajdujemy odniesienia w wielu pracach poświęconych jego osobie, zob. szczegółowe zestawienie bibliografii: M.P. Romaniuk, *Prymas Tysiąclecia w słowie pisanym. Bibliografia życia, twórczości i posługi kardynała Stefana Wyszyńskiego 1921-2017*, Warszawa 2018, s. 1111 i nn.

4 S. Wyszyński, dz. cyt., s. 15-16.

5 Tamże, s. 12-39. Na przywołanych stronach został opisany przez prymasa cały czas jego uwięzienia w Rywałdzie.

Odwołajmy się do fragmentu, który zapisał w niedzielę 27 września. Przywołał w nim okres pełnienia posługi prymasa:

Przechodzę myślą całe 5 lat mej pracy na stanowisku Prymasa Polski i kierownika spraw kościelnych. Naprzód jedno a priori. Od początku byłem przygotowywany przez wszystkich na ofiarę sytuacji. Gdy wchodziłem do pierwszego kościoła parafialnego swej archidiecezji w drodze na ingres do Gniezna, w Toruniu, na Podgórzu, otrzymałem od parafian obraz przedstawiający Chrystusa Pana ze związanymi dłońmi, trzymanego za ramię przez żołnierza. Obraz ten umieściłem w Gnieźnie, w swej pracowni. Obraz ten stał się symbolem, chociaż nie był moim „programem”⁶.

Ważnym źródłem, oprócz *Zapisków więziennych*, które opisuje uwięzienie prymasa w Rywałdzie są zapisy, które spotykamy w zachowanej kronice klasztornej prowadzonej przez kapucynów⁷. Nie są one nazbyt rozbudowane, poza tym wydaje się, że zostały one uczynione z pewnej, choć nie długiej, perspektywy czasu. Mając jednak na uwadze fakt, że Rywałd był pierwszym miejscem uwięzienia prymasa Wyszyńskiego i że nie posiadamy dla tych kilkunastu dni odosobnienia prymasa wielu źródeł, to i te skromne notatki uczynione przez kapucynów nabierają dla nas szczególnej wartości.

Pierwszy ważny zapis w kronice spotykamy pod datą 25 września, a odnotowano w nim:

W nocy z 25 na 26 września około godz. 12 przyjechało dwóch mężczyzn z Urzędu Bezpieczeństwa, aby zająć część klasztoru dla pewnych celów. Do klasztoru wpuszczeni zostali dopiero o godz. 5 rano. W tym czasie przebywali w klasztorze: o. Jan Kanty, o. Wiesław i 5 braci. O. Archaniół – gwardian i o. Klemens – wikary i proboszcz byli na rekolekcjach w Nowym Mieście. O godz. mniej więcej 6.30 zjechało do klasztoru więcej osób. Praca nasza na zewnątrz, czy to duszpasterska, czy w polu, została wstrzymana. Można było wychodzić, ale za pozwoleniem. Do klasztoru nikt nie miał z obcych dostępu. W kościele nabożeństwa odprawiały się normalnie⁸.

Przywołany zapis dostarcza nam kilku ważnych informacji. Zwróćmy najpierw uwagę na to, że klasztor kapucynów w Rywałdzie wzbudził zainteresowanie służb w tym samym czasie, kiedy w Warszawie zatrzymywano,

6 Tamże, s. 16.

7 Archiwum klasztoru w Rywałdzie, Kronika klasztoru w Rywałdzie, t. 1 (dalej: Kronika).

8 Tamże, s. 54-55.

a następnie wywożono z niej prymasa Stefana Wyszyńskiego. Może to oznaczać, że Rywałd nie miał być miejscem docelowym przetrzymywania Prymasa Tysiąclecia. Być może należy nawet stwierdzić, że stał się on miejscem przypadkowym w całej historii jego uwięzienia. Prawdopodobnie, po podjęciu decyzji o aresztowaniu prymasa trzeba było szybko szukać jakiegoś ośrodka na czasowe odizolowanie duchownego, a Stoczek nie był jeszcze przygotowany⁹. I z bliżej nieznanych nam powodów wybrano właśnie klasztor w Rywałdzie. Być może kompleks kapucynów kojarzył się już władzom ludowym, a szczególnie aparatowi bezpieczeństwa, z możliwością takiego wykorzystania. Przypomnijmy, że na początku 1951 roku, przetrzymywano tu administratora apostolskiego archidiecezji wrocławskiej ks. Karola Milika¹⁰. Dodajmy jeszcze, że od 21 maja do 22 września 1956 roku przymusowy pobyt, zafundowany przez władze, miał tu biskup kielecki Czesław Kaczmarek¹¹.

Zapis w kronice pozwala nam także na dość precyzyjne ustalenie, kiedy w jednej z cel kapucyńskiego klasztoru został umieszczony prymas Wyszyński. Miało to miejsce nad ranem 26 września około godz. 6.30. Podobną godzinę podaje w swoich wspomnieniach kapucyn, członek wspólnoty rywałdzkiej, o. Wiesław Sujak: „Nikt nie zauważył, kiedy i jak wprowadzili Księdza Prymasa. Prawdopodobnie było to w czasie Mszy świętej o godzinie 6.30”¹². W notatkach szefa ekipy pilnującej prymasa, porucznika Kazimierza Opary, który był kierownikiem Sekcji I Wydziału I Departamentu XI Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, czytamy, że:

9 Zob.: E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 202.

10 Zob.: J. Pater, *Milik Karol*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 278-281; J. Swastek, *Działalność pastoralna księdza infułata dr. Karola Milika, administratora apostolskiego Dolnego Śląska (1945-1951)*, w: *Represje wobec Kościoła Katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie, 1945-1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 32-46; J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rządcą archidiecezji wrocławskiej w latach 1945-1951*, Wrocław 2012. Informacje o internowaniu ks. K. Milika w klasztorze w Rywałdzie spotykamy w analizowanej kronice. W świetle zapisów przebywał tam przez dwa tygodnie, od 27 stycznia 1951 roku; *Kronika*, s. 29.

11 Zob.: W. Polak, W. Rozynkowski, „AS”. *Ksiądz biskup Czesław Kaczmarek w Rywałdzie Królewskim*, Toruń 2008.

12 *Czas nigdy go nie oddali. Wspomnienia o Stefanie Kardynale Wyszyńskim*, red. A. Rastawicka, B. Piasecki, Kraków 2011, s. 95.

„Na miejsce przybyliśmy około godz. 7-mej”¹³. Tak więc możemy przyjąć, że prymas został wprowadzony do celi klasztornej między 6.30 a 7.00 rano.

Odwołajmy się w tym miejscu szerzej do wspomnień przywołanego już kapucyna o. W. Sujaka. Nie tylko potwierdzają one przebieg zdarzeń opisany w kronice, ale także go uzupełniają o inne szczegółowe wydarzenia, które miały miejsce po północy, a więc już 26 września, w klasztorze w Rywałdzie:

Po północy ojciec Jan Kanty obudził mnie mówiąc, że przed klasztorem są przedstawiciele Urzędu Bezpieczeństwa. Prosił, abym poszedł razem z nim jako świadek rozmowy. Jak się potem okazało, ci panowie zadzwonili do furty klasztornej i brat furtian poszedł otworzyć. Jednak wiedziony jakimś przecuciem zapytał: – Kto tam jest?

– Z Urzędu Bezpieczeństwa – odpowiedziano po drugiej stronie. Wtedy czym prędzej po cichu zasunął łańcuch na drzwi. Okazało się także, że tej nocy furta klasztorna nie była nawet zamknięta. Powiedział wtedy, że idzie zawołać przełożonego. Najstarszym z ojców był wtedy ojciec Jan Kanty. Obydwaj poszliśmy do pokoju, który mieścił się nad furtą klasztorną. Zaczęła się rozmowa przez okno. Widzieliśmy, że ktoś stał przy furcie i żądał, aby otworzyć klasztor. Ojciec Jan Kanty oczywiście na to nie zgodził się:

– Nie wiem, z kim mam do czynienia – odpowiedział stanowczo. Tamten w odpowiedzi wymienił swoje nazwisko. Ociec Jan Kanty przedstawił się:

– Jestem ojciec Jan, ale klasztoru nie otworzę. Nie wiem, z kim mam do czynienia. Wtedy ów człowiek wyjął jakiś dokument, chyba to była legitymacja, i pokazał. Ojciec Jan odparł:

– Każdy może wyjąć takie „coś”. Ja klasztoru nie otworzę.

Dyskusja chwilami była dość ostra. Wreszcie padły słowa:

– Wyważymy drzwi.

– To my będziemy dzwoniли w dzwony klasztorne na alarm.

Po chwili ciszy:

– To my pojedziemy na milicję.

Posterunek milicji był odległy o 7 km od Rywałdu w Radzynie. Jednak nie pojechali. Zdążyliśmy odłączyć dzwonek od furty klasztornej. Zauważyliśmy też, że udało się im uchylić bramę na podwórze klasztorne. Zdaje się, że mogło tam wejść dwóch ludzi. Przy bramie była przybudówka, gdzie mieszkała staruszka, pomagająca czasem w ogrodzie. Obudzili ją i zapytali:

– Czy oprócz tych dzwonów, które są przed kościołem – są jeszcze inne?

13 Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953-1956), wyd. B. Piec, Warszawa 2001, s. 17.

- Tak – odparła. – Są jeszcze w klasztorze.
- O której otwierają kościół? – zapytali na koniec.
- O piątej rano.

Przez całą noc słyszeliśmy stukanie do furty klasztornej i wołanie: Ojcie Janie, ojcie Janie... Nikt z nas na to już nie reagował. W takim koszmarze przeżyliśmy do 5 rano. Ojciec Jan Kanty odprawił Mszę świętą przed otwarciem kościoła, spodziewał się bowiem aresztowania. Mnie polecił odprawić o godzinie 6.30. Agenci Służby Bezpieczeństwa o godz. 5.00 wpadli do klasztoru, przebiegli przez korytarze na dole i na górze. Po tym wszystkim powiedzieli, że zajmują dwa korytarze na pierwszym piętrze. Kazali nam usunąć z pomieszczeń wszystkie nasze rzeczy¹⁴.

Kolejny chronologicznie wpis w przywołanej już wcześniej kronice klasztornej nosi datę 13 października. W źródle czytamy: „Przed południem wyjechał z klasztoru ostatni samochód. Pozostaliśmy sami, swobodni w klasztorze”¹⁵. Jak widać zapis ten odnosi nas już do końca przetrzymywania prymasa w Rywałdzie. Wszystkie osoby zabezpieczające uwięzienie prymasa opuściły klasztor przed południem 13 października. Wiemy, że sam prymas został wywieziony z Rywałdu już wieczorem 12 października. Drugim miejscem jego przetrzymywania był pofranciszkański klasztor w Stoczku¹⁶. Jak widać, dokonano bardzo sprawnego opuszczenia obiektu zajmowanego kilkanaście dni przez służby.

Niezwykle interesujący jest kolejny zapis, który spotykamy w kronice. Zauważmy najpierw, że brakuje w nim odniesienia do chronologii. Choć tekst znajduje się poniżej daty 13 października, to wydaje się, że powstał później. Ile dni? Trudno powiedzieć. Następnym po nim datowany wpis odnosi się do wydarzeń z 17 listopada¹⁷. Należy więc założyć, że interesujący nas zapis został dokonany przed tym dniem. Przywołajmy treść źródła:

Jak dopiero później dowiedzieliśmy się – przebywał u nas w klasztorze Ks. Prymas Wyszyński. Mieszkał w celi O. Gwardiana. Specjalnie sprowadzona kucharka gotowała jeść dla niego i całej jego świty, a była ona liczna. Dokąd zabrano Ks. Prymasa Wyszyńskiego? Dowiedzieliśmy się później – że do Stoczka na Warmii. Goście po sobie wszystko sprząkali – w pokojach gdzie nocowali – nie pozostało nawet ani jednej słomki, a spali przecież na słomie, przyniesionej ze stodoły.

14 *Czas nigdy go nie oddali...*, dz. cyt., s. 93-95.

15 *Kronika*, s. 55.

16 S. Wyszyński, dz. cyt., s. 39 i nn.

17 *Kronika*, s. 56.

Ks. Prymas stale przebywał w celi, Mszy św. nie wolno mu było odprawiać ani też z nikim się widzieć. Wyjazd nastąpił nagle jak i przyjazd. Jako pamiątka po Księdzu Prymasie pozostała w celi Droga Krzyżowa napisana na ścianie ołówkiem – u góry krzyżyk, u dołu napis – jaka to jest stacja, a między krzyżykiem i napisem cyfra rzymska oznaczająca stację. Innych pamiątek nie pozostało¹⁸.

Przytoczony zapis w kronice jednoznacznie wskazuje na to, że zakonnicy nie mieli wiedzy, że przez przeszło dwa tygodnie przebywał u nich prymas Polski Stefan Wyszyński.

Trzeba jednak zauważyć, że w środowisku kapucynów funkcjonuje przekonanie, że zakonnicy rywałdscy mieli się bardzo szybko zorientować o tym, że w ich klasztorze przetrzymywano prymasa. Mają to potwierdzać wspomnienia dwóch zakonników, członków ówczesnej wspólnoty kapucyńskiej w Rywałdzie: o. Wiesława Sujaka¹⁹ oraz o. Klemensa Krzysztofika. W świetle ich relacji do celi gwardiana, zajętej przez prymasa, miał przypadkiem wejść jeden z braci i go rozpoznać.

O. Wiesław Sujak wspominał tak:

Nikt nie zauważył, kiedy i jak wprowadzili Księdza Prymasa. Prawdopodobnie było to w czasie Mszy świętej o godzinie 6.30. Później, ponieważ była cisza na korytarzu i nikogo nie było w pobliżu, jeden z braci chciał z celi ojca gwardiana wziąć wiadro. Gdy tam wszedł, został od razu wypchnięty. Zdążył jednak zauważyć Księdza Prymasa stojącego przy oknie z brewiarzem w ręku. Kardynał odwrócił w tym momencie głowę w stronę drzwi. Tylko to było dla nas potwierdzeniem, że Ksiądz Prymas u nas jest. Przez cały bowiem czas jego pobytu w Rywałdzie zaprzeczano temu faktowi. Powiadomiono nas, że w klasztorze jest wysoka osobistość, jakiś generał, który będzie przez pewien czas przebywał z nami i pracował przy robieniu planów²⁰.

Z kolei o. Klemens Krzysztofik wspominał tak:

Według opowiadań innych współbraci wydarzenia w nocy z piątku na sobotę z 25 na 26 września miały następujący przebieg. [...] Z nastaniem dnia wpuścili ich. Opróżniono dwa korytarze na piętrze, przenosząc rzeczy zakonników do

18 Tamże.

19 Zob.: M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 675, 769, p. 10.

20 *Czas nigdy go nie oddali...*, dz. cyt., s. 95.

skrzydła północnego od klastrum i od ogrodu. Nie wiedziano, kogo wprowadzą. Jedynie Br. Remigiusz zauważył, że w celi gwardiańskiej znajduje się Ks. Prymas St. Wyszyński. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa zagrozili mu, że jeżeli ktokolwiek dowie się o tym od niego, to go aresztują. W sobotę, 26 września, spotkałem w Linowie o. Wiesława Sujaka, który udawał się tam na spowiedź przed odpustem św. Michała. W rozmowie powiedziałem, że Ks. Prymas jest w klasztorze. Odpowiedział, że br. Remigiusz mówił, iż Go zauważył, ale nikt więcej nie widział²¹.

Odnotujmy najpierw, że o. Klemens nie był bezpośrednim świadkiem opisanych wydarzeń, które rozegrały się w nocy i wczesnym rankiem 26 września, gdyż jak czytamy w przywołanym już fragmencie Kroniki, był wtedy na rekolekcjach w Nowym Mieście nad Pilicą. W związku z tym jego relacja jest na pewno mniej wiarygodna.

Odnosząc się bezpośrednio do wątku przypadkowego spotkania brata Remigiusza z prymasem, wydaje się to być mało prawdopodobne, a na pewno bardzo dyskusyjne. W świetle zapisów w Kronice, które powstały, być może częściowo już w trakcie pobytu prymasa w klasztorze lub krótko po opuszczeniu przez niego tego miejsca, brakuje o tym fakcie jakiegokolwiek informacji. Mało tego, w źródle tym jednocześnie czytamy, że zakonnicy dowiedzieli się o pobycie prymasa w klasztorze dopiero po jego wyjeździe.

Nie bez znaczenia przy ustalaniu interesujących nas wydarzeń jest także i to, że przywołani dwaj zakonnicy składali swoje wspomnienia w 1973 roku, a więc 20 lat po pobycie prymasa w ich klasztorze²². Oznacza to, że szczegółowe fakty związane z uwięzieniem prymasa mogły im się już mylić. Oczywiście, nie możemy wykluczyć, że zakonnicy, mając ogólną wiedzę o aresztowaniu prymasa, mogli snuć domysły, że być może właśnie on przebywa w ich klasztorze. Jest to jednak zupełnie inna kwestia, która wymaga potwierdzeń, a więc i dalszych szczegółowych badań.

Przywołane wyżej źródła, a szczególnie wspomnienia zakonników, są na pewno ważnymi materiałami do całej historii uwięzienia prymasa w Rywałdzie. To między innymi dzięki nim możemy poznać pewne odłony funkcjonowania w tamtym czasie wspólnoty zakonnej czy pełnionej przez kapucynów posługi duszpasterskiej. Znajdujemy w nich także różne wątki dotyczące uwięzienia prymasa, które w przyszłych badaniach będzie można zapewne rozwinąć. Ojciec Wiesław Sujak wspominał tak:

21 P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2, *Losy więzienne*, Warszawa 1993, s. 108.

22 Tamże, s. 107, 110.

Nam nie wolno było wychodzić z klasztoru. Aby wyjść do chorego czy z pogrzebem, trzeba było za każdym razem mieć pozwolenie. Chciano też zamknąć kościół dla ludzi świeckich. Powstała jednak między funkcjonariuszami nadzoru różnica zdań na ten temat. Później zrezygnowali z tych zamiarów. Kościół był każdego dnia otwarty dla wiernych. Wszyscy przeżywaliśmy trwogę. Szczególnie brat kucharz. Myśleliśmy, że się rozchoruje. On stale gotował dla nas posiłki. Dla Księdza Prymasa i dla pilnujących go żołnierzy gotowała jakaś pani, którą przywieźli z Warszawy.

Pilnujący w ciągu dnia przebywali w sali na dole. W nocy otaczali klasztor. Na górnym korytarzu klasztornym zawsze był ktoś z cywilów. Czuwano również naprzeciw okien Księdza Prymasa, które były osłonięte gazetą. Chcieliśmy jak najczęściej być na podwórzu, aby w jakiś sposób zobaczyć w oknach postać Księdza Prymasa. Jego pobyt w Rywałdzie był otoczony tajemnicą. Na wszelkie pytania odpowiadało przecząco. Zwłaszcza wdawał się w rozmowy ojciec Jan Kanty. A gdy pewnego dnia ksiądz proboszcz poprosił wprost, aby Uwięzionemu pozwolono odprawić Mszę świętą. Wtedy również odpowiedziano, że nie ma tutaj nikogo takiego. Jest planista, który robi plany.

Ojcu Janowi pozwolono udać się do Bursztynowa. Ja jeszcze w sobotę pojechałem do Linowa. Po obiedzie spotkałem ojca Klemensa, który wracał z Warszawy. Już wiedział o aresztowaniu Księdza Prymasa. Ludzie na stacji powiedzieli mu, co się dzieje w klasztorze. Był pewien, że Ksiądz Prymas jest u nas. Ja to później potwierdziłem.

Dostała się nam do rąk „Gazeta Pomorska” z 29 września. Była tam wzmianka o pobycie Księdza Prymasa w jednym z klasztorów na Pomorzu. Z tą gazetą poszedł do strażników ojciec Klemens. Niestety, także i wtedy nie potwierdzili pobytu Księdza Prymasa u nas.

Chcieliśmy w jakiś sposób udostępnić Uwięzionemu przynajmniej głos modlitwy, śpiew czy grę na organach. Otwieraliśmy drzwi na korytarz chórków zakonnego i brat organista grał wtedy głośnie. Ksiądz Prymas odczuł to. Mamy nawet wzmiankę o tym w „Zapiskach więziennych”, pod datą 11 października 1953 roku. Wiadomość o pobycie Księdza Prymasa w naszym klasztorze udało się nam przesłać do Kurii Metropolitarnej w Warszawie. Odebrał ją ksiądz Józef Sitnik.

Kiedy i jak wywieziono Księdza Prymasa z Rywałdu, też nikt nie wiedział i nie zauważył. Wprawdzie 12 października wieczorem był jakiś ruch, ale nie mogliśmy się zorientować, o co chodzi. Tylko na drugi dzień przyszedł do nas zastępca szefa i powiedział, że oddaje klasztor. Trzeba było sprawdzić, czy wszystko jest na miejscu. W celi, w której przebywał Ksiądz Prymas, z radością zobaczyliśmy na

*ścianach narysowaną ołówkiem Drogę Krzyżową. Każda stacja zaznaczona była maleńkim krzyżykiem i pod nim odpowiedni napis*²³.

Wspomnienia o. Klemensa Krzysztofika są znacznie uboższe i jak już zaznaczyłem mniej wiarygodne. Możemy w nich jednak znaleźć kilka godnych uwagi stwierdzeń:

*O. Janowi Kantemu pozwolono wyjechać do Bursztynowa, gdzie pełnił funkcję proboszcza, nakazując mu mówić, że trzech obcych ludzi zajmuje klasztor. Wrócić jednak pozwolono dopiero po 20 dniach. [...] Nam gotował jedzenie jeden z naszych braci, br. Felicjan. Kuchnię i refektarz mieliśmy na spółkę: my śniadanie do godz. 9-ej, a oni do 12-ej. Potem my obiad do 13-ej, a oni później. Mieli własną gospodynię w wieku około 50 lat. Znała Polskę, Francję i Włochy. Powiadała, że jej planista jest na specjalnej diecie. [...] Książki metrykalne w pierwszym tygodniu były w kancelarii, która znajdowała się przy furcie i tam dokonywano zapisów. W drugim tygodniu kazano przenieść do zakrystii. Dzieci na religię musiały przychodzić do kościoła, ponieważ nie pozwolono nam opuszczać domu. Nabożeństwa w kościele odbywały się normalnie*²⁴.

Jak wdać zajęcie klasztoru wpłynęło na zmianę dotychczasowego życia wspólnoty zakonnej. Jak odnotował kronikarz oraz wspominali sami kapucyni posługa duszpasterska zakonników miała miejsce przede wszystkim w świątyni. Nabożeństwa odprawiano według ustalonego porządku. Ograniczono jednak zakonnikom posługę oraz działalność na zewnątrz. Poza tym do klasztoru nie miały dostępu osoby spoza wspólnoty.

Wiemy, że prymasa przetrzymywano w celi gwardiana o. Archaniola Brzezińskiego. Z wcześniejszego zapisu w kronice dowiadujemy się, że w momencie przywiezienia prymasa ojca gwardiana nie było w klasztorze, był na rekolekcjach w klasztorze kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą. Służby zajęły więc celę, która w tym momencie była pusta. Zauważmy, że jej skrajne położenie, na pierwszym piętrze klasztoru, pomagało służbom w odosobnieniu prymasa.

Izolacji prymasa sprzyjał także inny, znany nam ze źródeł fakt. Zarówno zapis w kronice, jak i wspomnienia kapucynów informują nas o tym, że dla prymasa oraz wszystkich, którzy byli zajęci organizowaniem jego uwięzienia, sprowadzono z zewnątrz osobę do przygotowywania posiłków. Odwołania

23 *Czas nigdy go nie oddali...*, dz. cyt., s. 95-96.

24 P. Raina, dz. cyt., s. 108-110.

do kucharki spotykamy także w notatkach wspomnianego szefa ekipy pilnującej prymasa, porucznika K. Opary. Pod datą 27 września czytamy: „Na uwagę kucharki, która zbierając naczynia po obiedzie, zauważyła, że mało jada, odpowiedział [prymas] - Jem tyle, aby nie umrzeć”²⁵. Pod datą 28 września zapisał natomiast: „Śniadanie [prymas] zjada w całości. Do kucharki, która zaniósł mu obiad z kurczaka, odezwał się przychylnie. – Dziękuję pani za opiekę. Modlę się za panią /widać, że chce ją sobie zjednać”²⁶.

Czas duchowych zmagień

Opisy, które spotykamy w *Zapiskach więziennych* pozwalają nam również dotknąć wnętrza prymasa²⁷. Zobaczmy, jak on sam odczytywał te trudne dla siebie wydarzenia, jak się z nimi zmagał, a przede wszystkim – gdzie dostrzegał znaki Bożej Opatrzności. Do pewnego stopnia pomogły mu w tej refleksji doświadczane zmiany: od życia bardzo aktywnego, do swoistej beczynności²⁸.

25 Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, dz. cyt., s. 19.

26 Tamże.

27 W życiu wewnętrznym prymasa w świetle *Zapisków więziennych* zob. np.: E. Weron, *Duchowość prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle Zapisków więziennych*, „Communio” 2001, t. 21, nr 3(123), s. 27-40; Z. Grocholewski, *Bł. kardynał Stefan Wyszyński. Więzień w Panu*, Poznań 2021; Z. Kijas, *Wyszyński. Narodziny nowego człowieka*, Warszawa 2021; M.N. Resa, *Duchowość kard. Stefana Wyszyńskiego. Na podstawie „Zapisków więziennych”*, Kraków 2021.

28 Temat życia duchowego prymasa w czasie jego uwięzienia w Rywałdzie podejmowałem już we wcześniejszych tekstach: W. Rozynekowski, *O duchowości prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle „Zapisków więziennych” uczynionych w okresie uwięzienia w Rywałdzie*, w: *Roczniki Księdza Jerzego*, t. 6, *Drogi do świętości*, red. P. Nowogórski, W. Polak, W. Rozynekowski, Toruń-Górk 2021, s. 97-106; tenże, *Spotkania z Prymasem Stefanem Wyszyńskim*, Pelplin 2021; tenże, *O życiu wewnętrznym prymasa Stefana Wyszyńskiego w czasie uwięzienia w klasztorze kapucynów w Rywałdzie*, w: *Prymas i Papież. Studia poświęcone prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i papieżowi Janowi Pawłowi II*, red. M. Białkowski, W. Rozynekowski, Toruń 2021, s. 87-98; tenże, *Prymas bł. Stefan Wyszyński o postawie służby...*, dz. cyt., s. 315-320; tenże, *Św. Józef w „Zapiskach więziennych” bł. Stefana Wyszyńskiego (czas uwięzienia w Rywałdzie). Przyczynek do duchowości Prymasa Tysiąclecia*, w: *Historia zawsze bliska. Księga Pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Wojciechowi Polakowi*, red. S. Galij-Skarbińska, M. Damazyń, Toruń 2023, s. 407-421.

1. Matka Boża

Kiedy prymas został zaprowadzony do celi zakonnej, w której miał spędzić kilkanaście kolejnych dni, zaraz po wejściu, zwrócił uwagę na znajdujący się w niej obraz oraz podpis, który się pod nim znajdował: „Matko Boża Rywałdzka pociesz strapiionych”. Wiemy, że uwagę prymasa przykuło zdjęcie ołtarza głównego ze świątyni w Rywałdzie, którego centralne miejsce zajmuje figura Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. I tak zapisał w swoich notatkach: „To był pierwszy głos przyjazny, który wywołał wielką radość”²⁹.

Jak widać, Matka Boża towarzyszyła prymasowi od pierwszych chwil aresztowania. Była dla niego znakiem nadziei w tym trudnym okresie. Przebywając w Rywałdzie, dokonał on swoistego odczytania jej obecności w całym dotychczasowym swoim życiu³⁰. O tym, jak bardzo obecność Najświętszej Maryi Panny była mu pomocna, niech świadczy fakt, że to właśnie w Rywałdzie pojawiła się u niego myśl, pragnienie całkowitego oddania się jej opiece. Wiemy, że zawierzenia dokonał 8 grudnia 1953 roku, będąc już w kolejnym miejscu uwięzienia, mianowicie w Stoczku³¹.

2. „Jezu, ufam Tobie”

Pod datą 26 września, a więc w pierwszym dniu uwięzienia w Rywałdzie, prymas zapisał następujące słowa: „Wzrok mój zatrzymał się na biurku. Stoi tu Chrystus Miłosierny z podpisem: „Jezu, ufam Tobie” – fotografia znane go obrazu. Uznaję to za drugą łaskę dnia dzisiejszego. Oddaję się w opiekę Temu, za którego sprawę tu się znalazłem”³².

Jak widać, oprócz przywołanego już wizerunku maryjnego, który stanął przed prymasem w pierwszych chwilach, kiedy wprowadzono go do celi zakonnej, spotykamy również odniesienie do przedstawienia Jezusa Miłosiernego. Prymas odczytał to jako drugi znak Opatrzności Bożej w tym trudnym dla niego położeniu. Ten skromny obrazek wywołał reakcję prymasa – oddanie się Bogu w opiekę.

29 S. Wyszyński, dz. cyt., s. 12.

30 Zob.: W. Rozynkowski, *Kult Matki Bożej w życiu prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle jego Zapisków więziennych spisanych w Rywałdzie*, „Rocznik Grudziądzki” 2021, t. 29, s. 179-187.

31 S. Wyszyński, dz. cyt., s. 58-59.

32 Tamże, s. 15.

3. Droga krzyżowa

W niedzielę 4 października prymas zanotował: „Dziś „erygowałem” sobie Drogę Krzyżową, pisząc na ścianie, ołówkiem, nazwy stacji Męki Pańskiej i oznaczając je krzyżykiem. Resztę – Ecclesia supplet”³³. Jak widać, prymas od pierwszych dni uwięzienia, odprawiał drogę krzyżową. Być może przeżywał ją nawet codziennie. Szukał zrozumienia historii swojego życia w krzyżu Jezusa. Słowo „krzyż” wielokrotnie pojawia się w *Zapiskach więziennych*. Zauważmy również, że prymas został aresztowany tuż przed północą 25 września, był to jeszcze piątek. Informację o odzyskaniu wolności przekazano mu w Komańczy 26 października 1956 roku, to także był piątek. Tak więc odwołanie do krzyża, drogi krzyżowej i śmierci Jezusa na krzyżu, wpisało się zarówno w początek uwięzienia prymasa, jak i w dzień radości, w którym dowiedział się, że odzyska wolność.

Dodajmy, że droga krzyżowa z Rywałdu jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych znaków okresu uwięzienia Prymasa Tysiąclecia. Jest też swoistym symbolem jego nowych duchowych narodzin, które dokonały się w tamtym trudnym czasie³⁴.

4. Aniela Salawa

W pierwszych dniach uwięzienia prymasa spotykamy odniesienie do osoby Anieli Salawy. W sobotę 10 października 1953 roku prymas przywołał w *Zapiskach więziennych* jej postać:

Rozczytywałem się dziś w życiorysie Anieli Salawy, krakowskiej służącej. Chociaż książka jest napisana niedobrze, to jednak sylwetka Anieli wychodzi wyraziście. Jej wrodzona inteligencja – prostej dziewczyny podhalańskiej – była dobrym przyrodzonym przykładem dla pracy łaski. Im bardziej zdobywał ją sobie Bóg, tym więcej oddawała się ludziom w przedziwnej gotowości ofiary i usługowości, a nawet zastępczego cierpienia. Jest to doskonała patronka na czasy współczesne. Czynię postanowienie, że dołożę swych starań, by przyspieszyć wyniesienie na ołtarze tak pożytecznego na czasy dzisiejsze wzoru doskonałości³⁵.

33 Tamże, s. 32.

34 Zob.: W. Rozyńkowski, *Dziś erygowałem sobie Drogę Krzyżową. Droga krzyżowa z błogosławionym Prymasem Stefanem Wyszyńskim*, Toruń 2022, ss. 23.

35 S. Wyszyński, dz. cyt., s. 35.

Tak więc, w pierwszych dniach uwięzienia prymasa na jego drodze stanęła uboga kobieta, skromna pomoc domowa i służąca, członkini III Zakonu św. Franciszka (obecnie Franciszkański Zakon Świeckich) Aniela Salawa (1881-1922). W 1991 roku papież Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną³⁶.

Czytając życiorys Anieli, prymas został dotknięty jej postawą życiową. Było w niej wiele miejsca na ofiarę, przyjęcie cierpienia, oddania się w bezgranicznej posłudze na rzecz drugich. Historia, dzisiaj już bł. Anieli, stała się bardzo bliska uwięzionemu prymasowi³⁷.

5. Święty Józef

W czasie uwięzienia prymasa w Rywałdzie spotykamy także odniesienie do osoby św. Józefa³⁸. W ostatnim dniu pobytu w tym miejscu, 12 października 1953 roku, prymas przywołał w swoich zapiskach jego postać: „Po wyjątkowo wczesnej wieczerzy zasiadłem do lektury książki ojca Bernarda KB, o świętym Józefie”³⁹.

Przywołana książka to dzieło karmelity bosego o. Bernarda od Matki Bożej (o. Bernarda Smyraka), *Święty Józef a człowiek współczesny*. Pozycja ta została wydana w Krakowie w 1948 roku w Wydawnictwie Karmelitów Bosych⁴⁰. Zawiera kazania wygłoszone przez o. Bernarda w kolegiacie w Kaliszu w 1946 roku z okazji 150. rocznicy koronacji znajdującego się w tej świątyni cudownego obrazu św. Józefa, a dokładnie wizerunku przedstawiającego całą Świętą Rodzinę.

Okazało się, że lektura tekstów poświęconych św. Józefowi niejako przygotowała go do przewiezienia do kolejnego miejsca uwięzienia. W *Zapiskach więziennych* czytamy bowiem: „Ze skupienia wyrwało mnie niezwykle o tym czasie pukanie do drzwi. Nie czekając na zaproszenie, wszedł «pan

36 Zob.: A. Wojtczak, *Służebnica Boża Aniela Salawa*, w: *Polscy święci*, red. J.R. Bar, t. 1, Warszawa 1983, s. 147-355; tenże, *Aniela Salawa*, Kraków 2022; E. Twardosz, *Życie i pisma służebnicy Bożej Anieli Salawy*, „Studia Teologiczne” 1984, t. 2, s. 187-218; *Dziennik bł. Anieli Salawy*. Wydanie jubileuszowe z okazji 25-lecia beatyfikacji Anieli Salawy (13.08.1991), wyd. R. Zapłata, A. Kowalczyk, Kraków 2016.

37 Zob.: W. Rozykowski, *Prymas bł. Stefan Wyszyński o postawie służby – słowa, które mogą zainspirować diakonów stałych*, w: *Diakonat stały w Kościele w Polsce*, t. 4, *Tradycja – posługa – świadectwo*, red. W. Rozykowski, Pelplin 2022, s. 315-320.

38 Szerzej o tym zagadnieniu zob.: W. Rozykowski, *Św. Józef w „Zapiskach więziennych”...*, dz. cyt., s. 407-421.

39 S. Wyszyński, dz. cyt., s. 39.

40 O. Bernard od Matki Bożej, *Święty Józef a człowiek współczesny*, Kraków 1948, ss. 100.

w ceracie», z kapeluszem w ręku. «Pojedziemy dalej» – zwrócił się do mnie⁴¹. I dalej w analizowanym źródle czytamy: „Ruszamy. W imię Boże! Czuję się tak bardzo «rzeczą», że nie pytam o nic. Oddaję się w opiekę Matce Bożej i świętemu Józefowi, od którego tak nagle zostałem oderwany”⁴².

Trudno nam uznać to spotkanie prymasa ze św. Józefem podczas pierwszych dni jego uwięzienia za przypadkowe. Tak jak nie były przypadkowe jego spotkania z Jezusem Miłosiernym czy Matką Bożą Rywałdzką. Oblubieńcowi Najświętszej Maryi Panny zawierzył prymas swoją nieznaną przyszłość. Jemu też oddał codzienność, w której doświadczał traktowania go jak „rzecz”.

Zakończenie

Czas uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego odegrał fundamentalną rolę w jego życiu. W niniejszym artykule przywołano okres przetrzymywania Prymasa Tysiąclecia w klasztorze kapucynów w Rywałdzie. Przebywał tu tylko 17 dni, a więc niedługo. Jednak z racji tego, że były to pierwsze dni jego odosobnienia, dlatego są one niezwykle ważne w jego biografii. W artykule przybliżono podstawowe fakty związane z uwięzieniem prymasa w Rywałdzie, jak i ukazano wybrane odsłony jego głębokiego życia duchowego, które wiódł w tamtym trudnym czasie. Uczyniono to w świetle kilku źródeł, pośród których wyjątkowe miejsce zajmują *Zapiski więzienne*.

Bibliografia

- Archiwum klasztoru w Rywałdzie, Kronika klasztoru w Rywałdzie, t. 1.
Czackowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.
Czas nigdy go nie oddali. Wspomnienia o Stefanie Kardynale Wyszyńskim, red. A. Rastawicka, B. Piasecki, Kraków 2011.
Dziennik bł. Anieli Salawy. Wydanie jubileuszowe z okazji 25-lecia beatyfikacji Anieli Salawy (13.08.1991), wyd. R. Zapłata, A. Kowalczyk, Kraków 2016.
Grocholewski Z., *Bł. kardynał Stefan Wyszyński. Więzień w Panu*, Poznań 2021.
Kijas Z., *Wyszyński. Narodziny nowego człowieka*, Warszawa 2021.
Konopka W., Rozynekowski W., *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016.

41 S. Wyszyński, dz. cyt., s. 39.

42 Tamże.

- Bernard od Matki Bożej, *Święty Józef a człowiek współczesny*, Kraków 1948, ss. 100.
- Pater J., *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rządcą archidiecezji wrocławskiej w latach 1945-1951*, Wrocław 2012.
- Pater J., *Milik Karol*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996.
- Polak W., Rozynekowski W., „AS”. *Ksiądz biskup Czesław Kaczmarek w Rywałdzie Królewskim*, Toruń 2008.
- Polak W., Rozynekowski W., *Z dziejów Sanktuarium Matki Bożej Rywałdzkiej*, Rywałd Królewski 2009.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 2, *Losy więzienne*, Warszawa 1993.
- Resa M.N., *Duchowość kard. Stefana Wyszyńskiego. Na podstawie „Zapisków więziennych”*, Kraków 2021.
- Romaniuk M.P., *Prymas Tysiąclecia w słowie pisanym. Bibliografia życia, twórczości i posługi kardynała Stefana Wyszyńskiego 1921-2017*, Warszawa 2018.
- Romaniuk M.P., *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994.
- Rozynekowski W., *Dziś erygowałem sobie Drogę Krzyżową. Droga krzyżowa z błogosławionym Prymasem Stefanem Wyszyńskim*, Toruń 2022.
- Rozynekowski W., *Kult Matki Bożej w życiu prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle jego Zapisków więziennych spisanych w Rywałdzie*, „Rocznik Grudziądzki” 2021, t. 29.
- Rozynekowski W., *O duchowości prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle „Zapisków więziennych” uczynionych w okresie uwięzienia w Rywałdzie*, w: *Roczniki Księdza Jerzego*, t. 6, *Drogi do świętości*, red. P. Nowogórski, W. Polak, W. Rozynekowski, Toruń-Górk 2021.
- Rozynekowski W., *O życiu wewnętrznym prymasa Stefana Wyszyńskiego w czasie uwięzienia w klasztorze kapucynów w Rywałdzie*, w: *Prymas i Papież. Studia poświęcone prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i papieżowi Janowi Pawłowi II*, red. M. Białkowski, W. Rozynekowski, Toruń 2021.
- Rozynekowski W., *Pobyty Prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego w granicach obecnej diecezji toruńskiej*, „Teologia i Człowiek” 2010, nr 16.
- Rozynekowski W., *Prymas bł. Stefan Wyszyński o postawie służby – słowa, które mogą zainspirować diakonów stałych*, w: *Diakonat stały w Kościele w Polsce*, t. 4, *Tradycja – posługa – świadectwo*, red. W. Rozynekowski, Pelplin 2022.
- Rozynekowski W., *Spotkania z Prymasem Stefanem Wyszyńskim*, Pelplin 2021.
- Rozynekowski W., *Św. Józef w „Zapiskach więziennych” bł. Stefana Wyszyńskiego (czas uwięzienia w Rywałdzie). Przyczynek do duchowości Prymasa Tysiąclecia*, w: *Historia zawsze bliska. Księga Pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Wojciechowi Polakowi*, red. S. Galij-Skarbińska, M. Damazyn, Toruń 2023.
- Rozynekowski W., *Uwięzienie prymasa Stefana Wyszyńskiego w klasztorze kapucynów w Rywałdzie w świetle kroniki klasztornej*, „Rocznik Grudziądzki” 2020, t. 28.
- Rozynekowski W., *Uwięzienie prymasa Stefana Wyszyńskiego w klasztorze kapucynów w Rywałdzie*, w: *Prymas i Papież. Studia poświęcone prymasowi Stefanowi*

- Wyszyńskiemu i papieżowi Janowi Pawłowi II, red. M. Białkowski, W. Rozynekowski, Toruń 2021.
- Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953-1956), wyd. B. Piec, Warszawa 2001.
- Swastek J., *Działalność pastoralna księdza infulata dr. Karola Milika, administratora apostolskiego Dolnego Śląska (1945-1951)*, w: *Represje wobec Kościoła Katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie, 1945-1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004.
- Twardosz E., *Życie i pisma służebnicy Bożej Anieli Salawy*, „Studia Teologiczne” 1984, t. 2.
- Weron E., *Duchowość prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle Zapisków więziennych*, „Communio” 2001, t. 21, nr 3(123).
- Wojtczak A., *Aniela Salawa*, Kraków 2022.
- Wojtczak A., *Służebnica Boża Aniela Salawa, w: Polscy święci*, red. J.R. Bar, t. 1, Warszawa 1983.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006.

Streszczenie

W artykule przybliżono podstawowe fakty związane z uwięzieniem prymasa w Rywałdzie, jak i ukazano wybrane odsłony jego głębokiego życia duchowego, które wiódł w tamtym trudnym czasie. Uczyniono to w świetle kilku źródeł, pośród których wyjątkowe miejsce zajmują *Zapiski więzienne*. W klasztorze kapucynów prymas tylko 17 dni, a więc niedługo. Jednak z racji tego, że były to pierwsze dni jego odosobnienia, dlatego są one niezwykle ważne w jego biografii.

Słowa kluczowe

kard. Stefan Wyszyński, Rywałd, kapucyni, *Zapiski więzienne*

Summary

The article presents the basic facts related to the imprisonment of the primate in Rywałd, as well as selected aspects of his deep spiritual life, which he led during that difficult time. This was done in the light of several sources, among which the Prison Notes occupy a special place. The primate was in the Capuchin monastery for only 17 days, which is not very long. However, because these were the first days of his isolation, they are therefore extremely important in his biography.

Keywords

Cardinal Stefan Wyszyński, Rywałd, Capuchins, Prison Notes